

@T:Szkody (nie tylko) łowieckie w ozimiacz

@V:Jesień i zima to okres żerowania dzikiej zwierzyny na zasiewach ozimych. Rolnicy sygnalizują, że w tym roku straty mogą być wyjątkowo duże, za sprawą wysokiego pogłowia zwierząt dzikich.

@G:W momencie zejścia z pól kukurydzy, na polach pozbawionych okrywy śnieżnej naturalnym żerowiskiem stają się rośliny ozime. Przez całe dziesięciolecia jeleniowate pasły się na zbożach ozimych, głównie na życie, oraz na rzepaku. Wielkość szkód powodowanych na tych uprawach była bardzo zmienna i zależała przede wszystkim od przebiegu pogody oraz od liczebności zwierzyny. Nieustannie też rolnicy mieli i mają problemy z szacowaniem i wypłatą jesiennych szkód łowieckich na oziminach. Od kilku lat, w związku z uruchomieniem programów rolno-środowiskowych, narasta nowy problem – szkody wyrządzane przez dzikie zwierzęta na poplonach (międzyplonach) uprawianych w ramach pakietu „Ochrona gleb i wód” (Kod K01). Tam, gdzie rolnicy weszli w ten program, zwierzęta otrzymały nowe możliwości poszerzenia bazy paszowej w okresie jesienno-zimowym. Oczywiście ma to swoje odbicie w poprawie warunków bytowania i w naturalny sposób sprzyja rozwojowi populacji, głównie jelenia i sarny. Wg obserwacji rolników (nie ma jeszcze oficjalnych wyników liczenia tegorocznego zwierząt łownych) w tym roku ilość dzików i jeleniowatych jest wyraźnie większa ze względu na łagodną zimę. Teraz te zwierzęta ciągną na pola i jako anegdotę należy traktować całkiem poważne wypowiedzi dochodzące ze środowisk leśników i myśliwych, jakoby z lasów wypędzali zwierzęta na pola grzybiarze. Oczywiście poszkodowanemu rolnikowi nie jest do śmiechu, gdy koło łowieckie odmawia odszkodowania a nawet wstępnego szacowania zgryzionej oziminy, rzepaku lub poplonu. Dopóki liczba zwierząt w danym łowisku nie zostanie zredukowana do rozsądnego poziomu, pozostaje rolnikowi egzekwowanie swojego prawa w ramach obecnych możliwości.

@Z:Jaka ceny wpływają na szkody?

@G:Nowym, zarówno dla rolników jak i dla leśników i myśliwych, zjawiskiem warunkującym znaczenie zjawiska szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta na polach, jest skokowy wzrost cen skupu zbóż oraz utrzymujące się wysokie ceny ziemniaków jadalnych. Obecnie np. 20% szkoda w kukurydzy, przy plonie 10 ton

suchego ziarna z hektara, to ok. 1400 zł/ha, i to redukcji nieponiesionych nakładów na zbiór i przechowywanie a jeszcze 2 lata temu mogło to być ledwie 700-750 zł/ha. Takie liczby przemawiają do wyobraźni rolników, którzy potrafią liczyć i tym bardziej są skłonni do walki o swoje. Świadomość tego zjawiska dopiero zaczyna docierać do kół łowieckich, które nie są przygotowane ani ekonomicznie ani logistycznie do zmierzenia się ze zgłaszanymi szkodami. W pewnym sensie myśliwi wpadli we własną pułapkę – ponieważ w latach niskich cen płodów rolnych nie było w presji rolników na likwidację szkód łowieckich, toteż w materiałach do zatwierdzania planów hodowlanych była wykazywana relatywnie niska kwota wypłaconych odszkodowań, to zaś dla zatwierdzających te plany oznaczało, że łowisko nie jest przeciążone i stany zwierząt można dalej zwiększać. Teraz będzie musiał nastąpić proces odwrotny, niestety, redukcja stanów zwierząt potrwa kilka lat, a to oznacza, że będziemy mieć w tym czasie duże szkody na polach. Pojawia się nawet opinia, że koła łowieckie nie będą w stanie udźwignąć ciężaru odszkodowań a w naszym prawie nie przewidziano alternatywy dla takiej sytuacji. Pozostaniemy jednak przy problemach rolników, a nie myśliwych.

@Z:Nie tylko zwierzęta łowne

@G:W potocznym rozumieniu szkody w oziminach powodują głównie jeleniowate i dziki, czyli zwierzęta łowne, za które odpowiedzialność materialną ponosi właściwe koło łowieckie. Jednak w rzeczywistości w wielu miejscach w kraju masowe szkody w oziminach powodują także inne zwierzęta, objęte lub nieobjęte ochroną gatunkową. Tak się dzieje np. w województwach: dolnośląskim, lubuskim, zachodniopomorskim i wielkopolskim, gdzie obserwuje się występowanie masowych szkód powodowanych przez dzikie gęsi (gęś gęgawa). Prawo łowieckie nie przewiduje odszkodowań za szkody w oziminach wyrządzane przez dzikie gęsi. Rozwiązaniem problemu jest wydłużenie okresu polowań na te ptaki – na początku listopada pojawił się projekt rozporządzenia w tej sprawie, który wydłuża ten okres do 31 stycznia, co wg rolników jest okresem zbyt krótkim. Innym przykładem szkód na oziminach mogą być miejscowe nasilenia występowania wron, gawronów itp. W takich przypadkach rolnik pozostaje sam i może co najwyżej, a i to w uzgodnieniu ze służbami ochrony przyrody, płoszyć te ptaki i domagać się ograniczenia

populacji. Problem ten będzie się nasilał w następnych latach, ponieważ poprawia się stan naszego środowiska a także mamy coraz więcej ciepłych i bezśnieżnych zim. Co gorsza, w wielu rejonach kraju na szkody spowodowane przez zwierzęta łowne w oziminach nakładają się szkody powodowane przez zwierzęta objęte ochroną całoroczną i nie wymienione, co do zakresu odpowiedzialności, w Ustawie o ochronie przyrody. Daje to powód kołom łowieckim do odmowy odszkodowania. Problem ten wymaga pilnych zmian legislacyjnych inicjowanych przez środowiska rolnicze a także przez wojewodów i marszałków.

@Z:Czy poplon to uprawa?

@G:Rolnicy sygnalizują, że wiele kół łowieckich odmawia szacowania i wypłaty odszkodowania za uszkodzone poplony ozime, tłumacząc się, że to nie są uprawy albo płody – a tylko do tych kategorii odnosi się samo Prawo Łowieckie oraz rozporządzenie o szacowaniu i wypłacie szkód łowieckich (Dz. U. z 2002 r. Nr 126, poz. 1081). Literalnie nie znajdziemy definicji upraw i płodów w prawie łowieckim, możemy więc posłużyć się definicją z Standardu Zawodowego V.4. Rzeczoznawców Zawodowych („*uprawami i zasiewami są rolnicze plantacje roślinne jednoroczne...*”). Tak więc poplon ozimy, a prawidłowo - roślina ozima uprawiana po plonie głównym, jest uprawą i jako taka podlega przepisom o szkodach łowieckich. Drugim argumentem obronnym myśliwych jest pojęcie „płody rolne”, których jakoby nie dostarczają poplony, z reguły przeznaczane na paszę lub na przyoranie. Faktycznie poplon jest uprawą która nie zawsze daje „coś”, co w potocznym rozumieniu jest płodem rolnym (surowcem, produktem gotowym). Biorąc pod uwagę nową sytuację spowodowaną rozwojem programów rolno-środowiskowych, można wyróżnić następujące warianty podejścia do rozwiązania problemu szkód łowieckich (i nie tylko łowieckich) na roślinach ozimych:

1. poplon nie objęty programem rolno-środowiskowym, niezależnie od pierwotnego przeznaczenia docelowego (na paszę lub na przyoranie) jest „uprawą” i daje „płód rolny” w postaci masy roślinnej, a więc nie ma powodów do wyłączenia go z przepisów o szacowaniu szkód łowieckich, oczywiście otwartym pozostaje problem przyjęcia wielkości plonu oraz ceny rynkowej. Np. w

przypadku żyta lub rzepaku jako przedplonu dla kukurydzy w ogóle nie powinno być wątpliwości co do sposobu szacowania, natomiast problem pojawi się przy szacowaniu roślin na przyoranie, np. gorczycy, ponieważ nie ma dla takiej zielonki cen rynkowych i trzeba stosować porównanie do innych zielonek. Na dodatek w Rozporządzeniu mamy zapis o zawiadomieniu o terminie sprzętu, co literalnie jest chętnie interpretowane i niekorzyść rolnika, bo kto jest w stanie wyjaśnić, czy przyoranie to jest „sprzęt”, czy nie?. Należy podkreślić, że nie ma żadnego uzasadnienia prawnego twierdzenie, jakoby odszkodowanie „należało się” tylko za straty w roślinie uprawianej w plonie głównym (inaczej mówiąc – jeden raz w ciągu sezonu wegetacyjnego). Odszkodowanie należy się za każdą „skończoną” uprawę na danym polu, a przecież poplon (międzyplon, śródplon) są takimi uprawami.

2. poplon objęty programem rolno-środowiskowym – rozróżniamy tutaj 3 warianty:

- K01a – wsiewki poplonowe, np. trawy w zbożach – ponieważ przepisy dopuszczają wypas takiego poplonu (0,4 DJP/ha), można mówić o potencjalnej stracie rolnika na skutek szkód łowieckich i dlatego należy przyjąć, że rolnikowi odszkodowanie się należy (można spotkać opinie przeciwnie),

- K01b i K01c – poplony ścierniskowe przeznaczone z zasady wyłącznie na przyoranie po 1 marca danego roku – tutaj rolnik wchodząc 5-letni program zawiera umowę z Agencją, zobowiązując się do pokrywania określonej powierzchni gruntów roślinami na określony czas, za wynagrodzeniem, zatem celem pierwotnym rolnika nie jest uzyskanie masy zielonej poprawiającej żyzność gleby ale wynagrodzenie za określone czynności faktyczne (uprawa, siew). Stąd wniosek, że szkody wyrządzone na takich poplonach nie mogą być przedmiotem roszczeń. Oczywiście pozostaje moralny problem „marnowania” pracy rolnika przez dzikie zwierzęta.. należy jednak pamiętać, żeby istotne szkody na takich poplonach jednak zgłaszać (do koła łowieckiego lub

do wojewody, np. przy uszkodzeniach spowodowanych przez gęsi) w celach uzyskania dowodu zniszczenia uprawy dla Agencji.

3. „zwykłe” uprawy ozime (zboża, rzepak) – w każdym przypadku wystąpienia szkód szkody należy zgłaszać i nie ma przy tym znaczenia ilość takich zgłoszeń oraz termin. Oczywiście za każdym razem będzie to szacowanie wstępne, bo raczej nie wystąpi sytuacja upoważniająca do określenia wystąpienia np. w grudniu 100% szkody w oziminach. Szacowanie ostateczne będzie miało miejsce wiosną, jeśli rolnik podejmie decyzję o zaoraniu uszkodzonej uprawy i jej przesianiu albo bezpośrednio przed zbiorem.

Szkody w poplonach ozimych będą jeszcze przez kilka lat rodzić wiele kontrowersji, ponieważ Prawo Łowieckie pochodzi z innej epoki i sytuacji związanej z unijnymi i krajowymi programami chroniącymi glebę i wody nie przewiduje. Nie ma też utrwalonej praktyki postępowania w takich sytuacjach ze strony kół łowieckich – można nawet zaryzykować stwierdzenie, że koła łowieckie o tym problemie nie wiedzą, bo przecież rolnik nie ma prawnego obowiązku informowania o uczestnictwie w programie rolno-środowiskowym. Ze strony Ministerstwa Ochrony Środowiska powinna jak najszybciej wyjść rzetelna informacja o aktualnych relacjach występujących pomiędzy Prawem ochrony przyrody, Prawem łowieckim oraz PROW. Pomoże to uniknąć nieporozumień i konfliktów pomiędzy rolnikami a myśliwymi. Rys. 1 przedstawia poglądowo schemat postępowania przy wystąpieniu szkody wyrządzonej przez dzikie zwierzęta.

@Z:Kilka odszkodowań z tego samego pola

@G:Omawiany problem szkód w oziminach wiąże się nierozdzielnie ze sprawą następstwa odszkodowań z kolejnych roślin (upraw) na tym samym polu. Najczęściej koła łowieckie wmawiają rolnikom, że możliwe jest tylko jedno odszkodowanie w ciągu sezonu wegetacyjnego. W rzeczywistości jest inaczej, jednak nie

całkiem po myśli rolników – inaczej mówiąc, nie ma możliwości uzyskania np. 3 odszkodowań w wysokości 100% w ciągu roku. Na straży interesów kół łowieckich (a także skarbu państwa w przypadku żubrów, bobrów) stoi §5 ww

Rozporządzenia o szacowaniu szkód. Zgodnie z tym zapisem, przy ostatecznym szacowaniu w uprawach wymagających zaorania redukuje się odszkodowanie w zależności od terminu zaorania, od 15% po 15 czerwca do 75% przed 15 kwietnia, zgodnie z zasadą, im wcześniej, tym redukcja większa. Rozważmy następujący przykład teoretyczny. Rolnik na tym samym polu (1 ha IV-V klasa) uprawia żyto (nie ma znaczenia, czy jako poplon, czy jako plon główny). Jesienią jelenie zniszczyły zasiewy w 80%, co wymagało zaorania pod koniec marca (szkoda całkowita 100%). Rolnik wysiał więc na początku kwietnia mieszankę jara, która także została zniszczona przez jelenie w 35%. Po żniwach rolnik wysiał poplon ścierniskowy – rzepę ścierniskową z przeznaczeniem na zbiór jesienny. W październiku dziki i jelenie zniszczyły uprawę w 50%. Rolnik występował łącznie 6 razy ze zgłoszeniem szkody, natomiast odbyły się 3 szacowania ostateczne:

- żyto – 28 marca – obszar zredukowany 1 ha x 100% x plon 3,5 t/ha=3,5 t x cena rynkowa 600 zł/t = 2100 zł – 330 zł nieponiesionych kosztów zbioru i przechowywania = 1770 zł x 85% redukcji = **265 zł odszkodowania**,

- jęczmień – 29 lipca – obszar zredukowany 0,35 ha x plon 3,7 t/ha=1,29 t x cena rynkowa 650 zł/t = 841 zł – 130 zł nieniesione koszty zbioru i przechowywania = **711 zł**

odszkodowania,

- rzepa ścierniskowa – 28 października - obszar zredukowany 0,5 ha x plon 15t/ha=7,5 t x ustalona cena zielonki 80 zł/t = 924 zł – 260 zł nieniesione koszty zbioru i przechowywania = **356 zł**

odszkodowania,

Łącznie 1332 zł/ha.

Z przedstawionym tokiem rozumowania nie chcą się oczywiście zgodzić koła łowieckie albo zarządcy obwodów leśnych. Trzeba rozumieć ich interesy i prawa, natomiast należy bronić, w ramach tego samego prawa, swoich interesów, tym bardziej, że od przyszłego roku, kiedy wejdą w życie przepisy o obowiązkowym ubezpieczeniu co najmniej 50% GO w gospodarstwie, pojawi się nowe źródło konfliktu z myśliwymi – odmowa odszkodowania ze strony ubezpieczyciela, jeśli uprawa jest uszkodzona przez zwierzęta dzikie.

@A:Roman Włodarz